

Tadeusz Skoczek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Noty o książkach

Rok 2020 zapisze się w naszej pamięci jako czas niespotykanego dotąd w historii świata zjawiska niwelującego normalne funkcjonowanie, normalne życie. A przecież to życie trwa, rozwija się ludzkość intelektualnie, przenosimy aktywność na obszary dotąd mało penetrowane. Muzea przeniosły aktywność do Internetu, muzycy prezentują swoją sztukę podczas tzw. domówek, wydawcy oferują publikacje w Internecie. Również Muzeum Niepodległości, realizując swój plan wydawniczy, co jakiś czas drukuje kolejne książki. Nieprzerwanie organizowany jest Salon Dobrej Książki im. Tadeusza Górnego, oglądany i komentowany na odpowiednim kanale Youtube. Pomysł ten z sukcesem powtarza Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Istnieje jednak potrzeba zwrócenia uwagi czytelnikom naszego kwartalnika na wartościowe pozycje obecne na polskim rynku wydawniczym. Darowizny książkowe odnotowywane są w naszym piśmie od wielu lat, teraz zaczynamy publikować krótkie noty, by w przyszłości zaprezentować szersze omówienia, recenzje. Noty o książkach będą miały niejednokrotnie osobisty charakter, ale realizowany będzie w ramach promocji projektu „Adaptacja pomieszczeń na potrzeby czytelnicy wraz z zakupem pierwszego wyposażenia w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej Oddziału Muzeum Niepodległości – etap I dokumentacja”. Wszystkie omawiane publikacje są dostępne w Bibliotece Naukowej Muzeum Niepodległości.

Mariana Duryasza boje podniebne i naziemne

Osiemdziesiąta rocznica powietrznej bitwy o Anglię przebiega bez należytego rozgłosu. Inne okoliczności zaprzęają uwagę międzynarodowej społeczności. Również udział polskich lotników w sukcesie tej bitwy, jednej z najważniejszych na frontach II wojny światowej, nie ma należytego przypomnienia. Wprawdzie w Galerii Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej miała miejsce wystawa „Tak niewielu w heroicznej obronie nieba nad Anglią. Polacy w powietrznej kampanii 1940 roku” (26 sierpnia – 27 września 2020), ale z wiadomych powodów nie miała większej frekwencji. Wprawdzie tu i ówdzie odbywają się niewielkie spotkania, dyskusje, wystawy, przypomnienia...

Dobrze, że wymieniona wystawa ma katalog, dobrze, że ukazują się pamiętniki. Wydawnictwo Bellona wzbogaciło literaturę przedmiotu o wojenne wspomnienia.

Marian Duryasz, *Moje podniebne boje. Wspomnienie dowódcy Dywizjonu 303*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2020, ss. 352.

Przerwane biografie

Najlepszą rekomendacją jest fragment jednego wspomnienia:

10 lutego 1940 przyszedli po nas. Mamusi nie było. Wyjechała tego dnia za miasto po żywność. Opiekowali się nami dziadkowie. O 1.00 w nocy obudziło nas silne stukanie do drzwi i okien. Okiennice były pozamykane, nie widzieliśmy, kto stuka. Kiedy dziadek otworzył, wpadło jak wichur, jak stado baranów, wielu rosyjskich żołnierzy z karabinami w pozycji do ataku, krzycząc przeraźliwie: „Dawaj, sobirajsia, poszli na dwor, dawaj orużije!” W nocnej koszulinie i boso wyszłam zobaczyć, co się dzieje. Babcia klęczała przed żołnierzami i, płacząc, tłumaczyła im, że nigdzie nie pojedzie bez córki i matki czworga małych dzieci, a tym bardziej nie puści dzieci samych. Ale oni mówili: „Babuszka, nie płacztie, Moskwa srozam nie wierit”. (...) Świtało już, kiedy furmanki dojechały do rampy kolejowej. Na rękach babci spał maleńki Bogdan. Przy dziadku, trzymając się za ręce, stali Marysia i Bolek. (...) Naszej mamy jednak do nas nie przywieźli. Nadeszła najgorsza chwila mojego dzieciństwa. Pociąg ruszył, zagwizdała przeraźliwie lokomotywa. Stukot kół pędzącego pociągu zagłuszył płacz i modlitwę ludzi. Pamiętam, że babcia i dziadek trzymali się mocno za ręce i patrzyli na siebie z rozpaczą, wciąż nie dowierzając, że jadą z nami bez rodziców. Wszyscy odmawialiśmy „Pod Twoją Obronę uciekamy się...”, połykając łzy. Jechały z nami bieda, wszy, pluskwy, choroby i śmierć. Mijały dni i tygodnie. Była jeszcze ostra zima, kiedy dojechaliliśmy do Kraju Ałtajskiego, do miasta Barnauł, potem do stacji Pawalicha. Dalej zawieziono nas samochodami do prawdziwej syberyjskiej tajgi. (...) Ja zostałam w tajdze sama z rodzeństwem. (...) Byłam sierotą. Z zazdrością patrzyłam, jak obok nas matki przytulały do piersi swoje

dzieci, jak je całowały i ochraniały. Mnie przez te wszystkie lata na zesłaniu nikt nie całował i nie przytulał. Serca i ciepła matki brakowało mi jak chleba.

Aurelia Raszkiewicz deportowana z Polesia

Ewa Kołodziejska-Fuentes (wybór), *Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41*, Ośrodek KARTA, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2020, ss. 360.

Dla kogo historia

Profesor Andrzej Nowak jest historykiem nietuzinkowym. Płodny pisarz, eseista, uczony. Zdecydowany w swoich poglądach, nieprzejednany wróg ambiwalencji w ocenach – naraża się niejednokrotnie przeciwnikom, chociaż oficjalnych polemistów nie ma zbyt wielu. Może z powodu braku odwagi.

Autor urodzony w Krakowie w 1960 roku, wychowanek profesora Władysława Serczyka, pierwszy redaktor naczelny „Arkanów”, periodycznego pisma krakowskich konserwatystów, kierownik Zakładu Historii Europy Wschodniej UJ, instytucji naukowej kierowanej kiedyś przez prof. Antoniego Podrazę (nazywanej wtedy Katedrą Historii Narodów ZSRR), członka powojennego PSL, represjonowanego i więzionego, również honorowego prezesa PSL po zjednoczeniu ruchu ludowego w okresie transformacji – zasłynął wieloma publikacjami sowietologicznymi, monografiami z dziedziny historii, politologii i historii idei.

Obszerny tom *O historii nie dla idiotów* powinien być stałą lekturą polityków, samorządowców, muzealników. Sześćsetstronicowa praca składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera bardzo interesujące i wartko prowadzone rozmowy z humanistami zajmującymi się historią, między innymi Stefanem Kieniewiczem, Piotrem Wandyczem, Richardem Pipesem, Tomaszem Łubieńskim, Henrykiem Samsonowiczem, Andrzejem Paczkowskim. Wszystkie rozmowy były wcześniej opublikowane na potrzeby niniejszego wydawnictwa – jak pisze autor w nocie biograficznej – opracowane na nowo. Druga część to „jedenaście przypadków” z dziedzin bliskich Andrzejowi Nowakowi.

Warto odrębnie omówić poglądy czołowego polskiego myśliciela, teoretyka idei i... polityka.

Andrzej Nowak, *O historii nie dla idiotów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, ss. 624.

Książka z komputera

Tej książki nie miałem jeszcze w ręku. A znam ją już niezłe. Przede wszystkim znam autora, znam jego twórczość. Choć pobieżnie. Dawno temu byłem przez chwilę kierownikiem działu kultury krakowskiego „Dziennika Polskiego”. Czasami starsi koledzy wyręczali się mną, kierując do redakcji nocnej na zastępstwo sekretarza redakcji, obserwując przy okazji, czy redaktor naczelny studenckiego pisma potrafi poradzić sobie z linotypistami, metrapażami i cenzorami. Wbiegał często nad ranem pewien ambitny fotoreporter i przynosił na zamianę lepsze fotografie. Dział chemigrafii już był spakowany do domu, a tu należało kadrować i odlać lepsze ujęcie. Ale ambicja popłacała. Kunszt reporterski fotografa bywał doceniany.

Jakub Ciećkiewicz, bo o nim mowa, szybko awansował. Zamieszczał w poczytnym na początku lat 90. ubiegłego wieku magazynie piątkowym oprócz fotografii – reportaże, miniatury poetyckie, fragmenty prozy.

Do zajęcia się jego najnowszą publikacją zachęcili mnie organizatorzy internetowej prezentacji zorganizowanej 22 października 2020 w krakowskim klubie „Pod Gruszką”, zachęcili mnie koledzy z Biblioteki Kraków. Kraków słynie z salonów literackich, wspomnieć wypada chociażby Salon Stowarzyszenia Autorów Polskich Jana Poprawy czy Salon Polski Jana Sęka. Teraz mówi się potocznie o salonie Stanisława Dziedzica i Janusza Palucha.

Zachętą stała się też krótka wypowiedź Józefa Barana, krakowskiego poety, znanego również z „Dziennika Polskiego”, cytowana przez wydawcę:

Największym walorem tej znakomitej prozo-poezji jest jej świeży, jędrny język, oryginalna metaforyka, niezwykła ekspresyjność, a także swoista rytmika i obrazowość. Humor miesza się z nostalgią, dramatyzm z komizmem...

Jeśli w zaproszeniu do obejrzenia w sieci spotkania autorskiego znalazłem jeszcze rekomendacje kolejnego wybitnego krakowskiego poety, nie wolno było tego spotkania opuścić. Adam Ziemiński napisał:

Koniec świata na mojej ulicy Jakuba Ciećkiewicza wciąga jak dobre wino, że aż pić się chce. Lektura tej prozy poetyckiej to prawdziwa uczta duchowa. Mieni się pełną paletą odcieni: bogatą wyobraźnią, jędrnym językiem i humorem najwyższej próby. To, co Ciećkiewicz wydobył z zakamarków rodzinnego domu i jak trafnie i przekonanie przedstawił jego domowników, jest godne podziwu. Galeria sąsiadów, miejscowych dziwaków i wszelkich typów „spod ciemnej gwiazdy” nie tylko tych z Olszy, to też majstersztyk Jakuba. I niepowtarzalny klimat! Warto zanurzyć się w ten świat. Gorąco polecam.

Zapis spotkania prezentującego książkę można odnaleźć w portalach społecznościowych. Warto. Zagaiła i prowadziła dyskusję Katarzyna Siwiec. Wybrane fragmenty książki przeczytał Jakub Kosiniak. Interesująco przy-

pomniął postaci krakowskie Jakub Ciećkiewicz, mówił o swoim domu (właścicielem kamienicy był lekarz), dziadku legionście, dowódcy z czasów Bitwy Warszawskiej, niewystępującym w książce, chociaż obecny na kartach w prefiguracji artystycznej, domu na krakowskiej Olszy, gdzie przebywali Wilhelm Mach, Wisława Szymborska, Sławomir Mrożek, ostatnio Józef Baran, Adam Ziemianin. Prababcia pamiętała Powstanie Styczniowe, ojciec był wicedyrektorem Zamku Królewskiego na Wawelu, dziadek znanym lekarzem. Sam autor jest wykształconym kowalem, wyzwolonym w znanej rodzinie rzemieślników Oremusów, bywał też taksówkarzem. Przyjaciel artystów.

Oglądali prezentację na Podkarpaciu, na Podlasiu, w Gorlicach, Bochni, w Maroku. Na okładce wykorzystano niezwykle sugestywną fotografię Ciećkiewicza przedstawiającego pątnika. Warto zajrzeć też na stronę autora, którą zatytułował: *Literatura i fotografia*.

Najważniejszą informację pozostawiam na końcu. Książka wydana została w całości na zasadach *crowdfundingu* (społeczne finansowanie). Możemy znaleźć na portalu „Polak potrafi” informację, że zebrano już kwotę 10494 złote, czyli 131% potrzeb. Gorąco polecam tę formę promocji kultury w trudnych czasach.

Jakub Ciećkiewicz, *Koniec świata na mojej ulicy*, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2020, ss. 220.

Panorama bezpieczeństwa Polski w okresie między wojnami

Typowy to sposób na kompleksowe przedstawienie założonej problematyki: konferencja naukowa z referatami i wyczerpującymi dyskusjami oraz przygotowany wynik końcowy w naukowo recenzowanej monografii. W znany też sposób zorganizowany był ten projekt naukowy. Konferencja odbywała się 4 października 2019 roku w Muzeum Niepodległości oraz dzień później w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Ważny wkład naukowy, obok wymienionych muzeów, wniosło w przygotowanie założeń programowych Stowarzyszenie Historyków Wojskowości.

Organizatorzy zaplanowali przedstawienie węzłowych problemów dotyczących niepodległości i bezpieczeństwa Polski. Czas poddany syntetycznym analizom był szeroki: od konferencji 27 państw zwycięskich w Wielkiej Wojnie, zebranych w Paryżu (18 stycznia 1919 – 20 stycznia 1920) po konferencję trzech przywódców mocarstw w Poczdamie (17 lipca – 2 sierpnia

1945). Najważniejszym rezultatem pierwszej konferencji było podpisanie traktatu w Wersalu (28 czerwca 1919). Był to układ poszczególnych państw z pokonanymi Niemcami ustalający nowy porządek europejski – na jakiś czas tylko. Rok 1919 rozpoczął w Europie obowiązywanie nowych zasad, często zwanych „ładem wersalskim”. W Poczdamie Stalin, Attlee, który wygrał wybory z Churchilllem, i Truman, który zastąpił zmarłego Roosevelta, podzielili świat według własnych koncepcji. W zasadzie decydował wyłącznie Józef Stalin. „Ład jałtańsko-poczdamski” obowiązywał aż do jesieni narodów w 1989 roku.

Warto przypomnieć wydawnictwa okolicznościowe wydane przez Muzeum Niepodległości z okazji 100-lecia traktatu wersalskiego: dwa albumy pod zbiorowym tytułem *Polonia Restituta*, z prezentacją wielu fotografii z epoki oraz dokumentacji prasowej i z archiwaliami, zbiór dokumentów *Traktat wersalski. Nowy porządek Europy* wydany przez wrocławską oficynę Wersus-Nauka oraz *Stulecie Traktatu Wersalskiego*, pracę zbiorową pod redakcją Tadeusza Skoczka, wydaną w wyniku zorganizowanej debaty. Jan Engelgard wydaje *Archiwum Narodowej Demokracji*, gdzie publikuje również materiały związane z udziałem Romana Dmowskiego w Konferencji Paryskiej. Cały zbiór archiwum Narodowej Demokracji na uchodźstwie będzie niebawem opracowywany wspólnie z Instytutem Dziedzictwa Narodowego im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego.

Od Wersalu do Poczdamu. Węzłowe problemy niepodległości i bezpieczeństwa Polski, redakcja naukowa Janusz Gmitruk, Tadeusz Panecki, Tadeusz Skoczek, Józef Smoliński, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, ss. 322.

Ukraiński nacjonalizm

Marek A. Koprowski od wielu lat zajmuje się problematyką kresową, głównie Kresami Wschodnimi. Opisuje losy Polaków na dawnych terenach Rzeczypospolitej i za Uralem. Jest strażnikiem pamięci o ludobójstwie, jakie dotknęło naszych rodaków na Wołyniu i w Galicji Południowo-Wschodniej. Odbył wiele podróży reporterskich od Czerniowiec i Lwowa po Sachalin i Kamczatkę. Od czasu debiutu dziennikarskiego podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, od czasu pierwszych tekstów napisanych w Ośrodku Dokumentacji Kultury Studenckiej działającym w latach 70. ubiegłego wieku w Studenckim Centrum Kultury Rotunda w Krakowie napisał wiele tysięcy artykułów, kilkadziesiąt książek. Ostatnio wydaje głów-

nie w poznańskim wydawnictwie Replika. Wiele z tych wydawnictw posiada patronat Muzeum Niepodległości.

W najnowszej książce, będącej pierwszą zapowiedzią większej serii, szuka odpowiedzi na fundamentalne pytanie, jak w XX wieku mógł się narodzić, tak okrutny w skutkach swoich działań, ukraiński nacjonalizm. Stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Andrzej Szeptycki, brat polskiego patrioty, generała Wojska Polskiego, potomek znanej polskiej rodziny arystokratycznej, wnuk Aleksandra Fredry, grekokatolicki duchowny, mógł stać się ideologiem ukraińskiego nacjonalizmu. Opisuje szczegółowo nieznaną wątki ukraińskiej ofensywy ideologicznej i terrorystycznej, nawet na towarzyszy wspólnej walki w Legionach Polskich. Przypomina nieznaną wątki nieudanych zamachów ukraińskich bojowców nawet na Józefa Piłsudskiego i Stanisława Wojciechowskiego. Przypomina barbarzyńskie zabójstwa Tadeusza Hołówki, posła BBWR i zwolennika pojednania polsko-ukraińskiego, ministra Bronisława Pierackiego, piłsudczyka, ministra spraw wewnętrznych, również posła BBWR.

Książka zapoznaje nas z korzeniami zbrodniczej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, przypomina ideową dominację kleru grekokatolickiego nad tworzeniem nieludzkiej ideologii. Na tym tle przedstawia działalność unickiego metropolity lwowskiego Szeptyckiego, stawiając tezę, że gdyby obłożył ekskomuniką OUN czy chociażby Stepana Bandere, uratowałyby wiele istnień ludzkich.

Marek A. Koprowski, *Narodziny ukraińskiego nacjonalizmu. Bandera, Szeptycki, OUN*, Wydawnictwo Replika, Poznań 2020, ss. 408.

Dzieła literackie Karola Wojtyły

Największym osiągnięciem przedstawiciela polskiego narodu było bez wątpienia życie i działalność Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II. Nic dziwnego, że jego twórczość literacka stanowi dla wielu humanistów przedmiot zainteresowania. Również niżej podpisanego. Juwenilia młodego studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także alumna krakowskiego seminarium duchownego i młodego księdza wymagały fachowego/profesjonalnego opracowania. Zrozumiałe, że każdy z edytorów, który docierał do rękopisów, uważał, że jego praca wydawnicza jest pierwsza i niepowtarzalna. Nie szkodzili recepcji tej twórczości entuzjaści, popularyzujący te wiersze. Zaszkodzili profesjonaliści.

Dlatego pojawiła się inicjatywa krytycznego opracowania i wydania całej twórczości Karola Wojtyły. Powołano zespół redakcyjny wybitnych fachowców pracujących pod kierownictwem profesora Jacka Popiela. W jego składzie znaleźli się Marta Burghardt, Stanisław Dziedzic, Anna Karoń-Ostrowska, Jan Machniak, Zofia Zarębianka.

Mamy już w księgarniach pierwsze efekty pracy krakowskich uczonych. W pierwszym tomie opublikowano juvenilia Karola Wojtyły, utwory powstałe w latach 1938–1946. Przyjemnie jest dostrzec, że wykorzystano w tej ważnej publikacji wydawnictwo przygotowane przez Stanisława Dziedzica (podał do druku i posłowiem opatrzył) w 1996 roku. Warto przypomnieć pozostałych jej współtwórców: Tadeusz Skoczek (redaktor i w owym czasie prezes Oficyny Cracovia), Beata Barszczewska-Wojda (znakomite opracowanie graficzne, układ typograficzny i redakcja techniczna), która wykorzystywała przy projekcie okładki reprodukcję obrazu Adama Chmielowskiego – Brata Alberta z 1883 roku pt. *Zawale*, oraz Maciej Graczak, który wykonał skład i łamanie. Precyzyjna stopka, jaką zawsze podawała Oficyna Cracovia, przedstawia ponadto autorów fotografii: Janusz Kozina (reprodukcja wspomnianego obrazu ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie), Paweł Bielec (znany właściciel krakowskiego zakładu fotograficznego), autor znakomitej i później bardzo spopularyzowanej podobizny młodego Wojtyły z 1939 roku, często wykorzystywanej we wszystkich znaczących wydawnictwa oraz filmach. Plakaty reprodukowano ze zbiorów Haliny i Tadeusza Kwiatkowskich. Czytamy też, że wydawnictwo ukazało się dzięki wsparciu Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie, Fundacji Kultury Polskiej oraz Fundacji „Maszachaba”.

Ta szczegółowa informacja przynajmniej w części odda sprawiedliwość pierwszym edytorom. Warto dodać, że była to pierwsza edycja juveniliów Karola Wojtyły, odcyfrowana z rękopisów przez Stanisława Dziedzica, wydana po zaakceptowaniu przez papieża Jana Pawła II podczas spotkania w Watykanie.

W omawianym pierwszym tomie *Dzieł literackich i teatralnych* Karola Wojtyły znajdziemy ślady tej pracy sprzed lat.

Karol Wojtyła. Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, tom 1: *Juvenilia (1938–1946)*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2019, ss. 560.